Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 190 **Katowice, piątek 19-go sierpnia 1932 r.** **Rok 31**

Prawda o Banku Ludowym w Opolu.

Przed niedawnym czasem obiegały prasę, zwłaszcza niemiecką, wiadomości, jakoby Bank Ludowy w Opolu popadł w trudności płatnicze, ba, mówiono, że jeden z niemieckich banków w Opolu spowodował upadłość Banku Ludowego w Opolu i zdawało się, że zanosi się na porządny skandal bankowy. Do tych wiadomości, — jak zresztą zawsze w takich wypadkach — najróżniejsi domorośli finansiści i przygodni prorocy przyłączali się skwapliwie ze swemi wywodami i od ust do ust krążyć poczęły najróżniejsze wersje. Bardzo dobrze poinformowani nawet na piśmie widzieli dowody, że Bank Ludowy w Katowicach jest tajną czy jawną centralą wszystkich banków ludowych, któremu wskutek trudności w Opolu niejedną przepowiadali ciężką chwilę. Gdzie Rzym, gdzie Krym? Jutro będzie futro, dziś są jeszcze łachmany!

Wpierw co do Banków Ludowych w Województwie Śląskiem. Mówimy oczywiście tylko o polskich Bankach Ludowych, gdyż są też niemieckie Banki Ludowe ,jak naprzykład Bank Ludowy w Mysłowicach, Śl. Bank Ludowy w Królewskiej Hucie itd. O niemieckich Bankach Ludowych nie mówimy tu wcale, aczkolwiek prawdą jest, że właśnie te niemieckie Banki Ludowe i inne we Województwie Śląskiem łączą się ideowo i organizacyjno - spółdzielczo w jednym z niemieckich banków w Katowicach. Nasze polskie Banki Ludowe istnieją każdy z nich samodzielnie, za siebie samego tylko odpowiadają i powodzenie lub niepowodzenie któregokolwiek z polskich Banków Ludowych ani nie ziębi ani też nie parzy sąsiedniego lub wogóle któregokolwiek z Banków Ludowych. Że tak jest, a nie inaczej, można się łatwo i bezpłatnie przekonać w Wydziale Handlowym Sądu Grodzkiego tego miasta lub tej miejscowości, w którego obrębie dany Bank Ludowy ma swą siedzibę. Najmniejszej zaś odpowiedzialności, a nawet styczności handlowej nigdy polskie Banki Ludowe z siedzibą w Wojew. Śląskiem z polskiemi Bankami Ludowemi po stronie niemieckiego Śląska, od czasów przyłączenia Śląska do Polski, nie miały i mieć nie mogą mocą ustawy. Zatem tylko puste głowy mogą się posunąć językiem tak daleko, by identyfikować jeden Bank Ludowy z drugim i tutejsze Banki Ludowe z polskiemi Bankami Ludowemi po stronie niemieckiej Śląska Górnego.

Co zaszło w Opolu? Rzecz jasna jak na dłoni, że polski Bank Ludowy w Opolu jest solą w oku niemieckich banków. Jeden z niemieckich banków w Opolu przydybał chwilowe niedopatrzenie — o jakie w życiu kupieckiem i przemysłowem i też bankowem nie trudno — i nie czekając ani chwili wystąpił wobec Banku Ludowego w Opolu do sądu z wnioskiem o upadłość. Taki krok w życiu bankowem stanowi niewątpliwie coś w rodzaju czynu zdradzieckiego, natomiast w życiu politycznem zalicza go napewno każdy Niemiec do rzędu czynów patrjotycznych. Lecz wniosek o upadłość stał na kruchych nogach. Odtąd już milczą zaklęcie domorośli finansiści i przygodni prorocy. Bowiem zwołane zebranie członków i wierzycieli Banku Ludowego w Opolu, obesłane mniejwięcej przez 500 osób, już w pierwszym dniu zebrało podpisów na 900 000 marek kapitału oświadczając się niedwuznacznie, że nie życzą sobie upadłości i że żądają cofnięcia wniosku niemieckiego banku o upadłość opolskiego Banku Ludowego. Dzielny adwokat Kudrisch z Opola teraz dopiął swego i ciął jak się należy. Bank Ludowy w Opolu spłacił zaraz Stadtgirokasse, która wymierzyła ten źle obmyślany cios Bankowi Ludowemu w Opolu i odtąd idzie znów praca w porządku. Nie było nawet potrzeby zmieniać zarządu lub rady nadzorczej. Dla społeczeństwa jedna stąd popłynęła korzyść: poznaliśmy intrygantów, kwerulantów i ich trabantów.

Śmierć małżonki Prezydenta R. P.

Warszawa. Wczoraj o godz. 12 w południe zmarła w Spale żona P. Prez. R. P. pani Michalina z Czyżewskich Mościcka.

Pogrzeb zmarłej w Spale pani Michaliny Mościckiej odbędzie się w Warszawie.

Kondolencja Rządu polskiego.

Warszawa. Pan Premjer Prystor udał się do Spały, gdzie w imieniu Rządu wyraził P. Prezydentowi najgłębsze współczucie. O godz. 18,30 wyruszył ze Spały do Warszawy kondukt pogrzebowy, któremu towarzyszy P. Prezydent. We wszystkich miejscowościach, przez które kondukt przechodzi biją dzwony.

Pogrzeb w sobotę.

Warszawa. Ciało ś. p. małżonki P. Prezydenta Rzplitej zostanie przewiezione jeszcze dziś do Warszawy. Trumna ustawiona zostanie w jednej z sal na Zamku. W piątek o godz. 10 rano przez cały dzień otwarty będzie dostęp do tej sali, dla wszystkich, którzy będą pragnęli złożyć ostatni hołd zmarłej. W sobotę o godz. 10 rano odbędzie się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się eksportacja do grobu rodzinnego na cmentarzu Powąskowskim.

Kondolencja Francji.

Paryż. Prezydent Francji Lebrun oraz Premjer Herriot przesłali na ręce ambasadora Chłapowskiego wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu śp. Prezydentowej Mościckiej.

Kondolencja Hindenburga.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: Prezydent Rzeszy von Hindenburg przesłał na ręce P. Prezydenta Rzplitej Polskiej telegraficznie serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci małżonki P. Prezydenta.

Życiorys ś. p. Pani Prezydentowej.

Ś. p. prezydentowa Michalina Mościcka z domu Czyżewska urodziła się w roku 1872 w Ziemi Płockiej. Do szkół uczęszczała w Płocku i po ukończeniu gimnazjum miejscowego, uzyskawszy patent nauczycielki, zamierzała poświęcić się temu zawodowi. Życie jednak pokierowało inaczej jej losem. Jako 20-letnia panna zaślubiła w roku 1892 absolwenta politechniki ryskiej Ignacego Mościckiego i wkrótce po ślubie wyjechała razem z nim zagranicę na wspólną tułaczkę, do której zmusiły jej małżonka prześladowania polityczne władz rosyjskich za jego udział w ruchu niepodległościowym. W czasie tej przymusowej, 20 lat trwającej tułaczki najpierw w Londynie, potem we Fryburgu szwajcarskim, tułaczki wypełnionej zwłaszcza w pierwszych latach ciężką walkę o byt p. Mościcka odpowiedziała godnie swemu zadaniu i obowiązkom. Z chwilą przeniesienia się państwa Mościckich do Lwowa otwarło się przed panią Mościcką rozległe pole pracy. Wzięła ona z całym zapałem gorący udział w życiu społecznem i dzięki bogatemu doświadczeniu, jakie zdobyła zagranicą i wybitnej umiejętności organizacyjnej odegrała wielką rolę w życiu szeregu organizacyj i stowarzyszeń o zadaniach obywatelskich i humanitarnych. Działalność p. Mościckiej na tem polu zjednała jej w szerokich kołach gorące uznanie, sympatję i popularność, których wyrazem było powołanie jej w skład rady miasta Lwowa. Szczególne zasługi położyła p. Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej kobiet. Zapamiętała wdzięcznie jej nazwisko i działalność Liga Kobiet we Lwowie, której przez dłuższy czas była przewodniczącą, poświęcając od chwili wybuchu wojny światowej swe siły i energję sprawie legjonowej, pracując z zapałem i oddaniem w okresie ich organizowania a następnie przez cały czas ich istnienia. Entuzjastka idei niepodległościowej czuła się dumna, że oddała na służbę tej idei nietylko prace i trudy osobiste, lecz także co miała najdroższego, dwóch synów starszych, którzy na pierwszy zew pospieszyli pod sztandar legjonów. Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej ś. p. prezydentowej Mościckiej stanowi również jej dzieło w pamiętnym okresie obrony Lwowa w roku 1918—1919. Jedyna jej córka Helena była jedną z pierwszych ochotniczek ochotniczej legji kobiet, p. Mościcka zaś pracowała w organizacjach kobiecych, działających obecnie na terenie Lwowa, a jej niestrudzona działalność zaznaczyła się szczególnie chlubnie w komitecie obywatelskim Polek, którego była wiceprzewodniczącą. Jako żona Prezydenta Rzplitej kierowała ś. p. Mościcka całym szeregiem doniosłych akcyj obywatelskich, wykazując w każdej dziedzinie pracy niepodległej niewyczerpany zasób energji, ofiarności serca i rozumu.

Adolf bożyszczem Niemiec.

Tysiące dziewcząt modli się do niego.

„Tägliche Rundschau" zamieściła ostatnio na swych łamach ciekawy artykuł, poświęcony rozmyślaniu bezprzykładnego bałwochwalstwa hitlerowców do swego wodza. Przytaczamy główne ustępy: „O ile mowa o stopniu czci, Hitler daleko przewyższa papieża (?). — Wszędzie czyta się tylko organ Hitlera „Völkischer Beobachter". Dzień w dzień hołdują mu dziesiątki tysięcy ludzi. Niewinność dziecięca zasypuje go kwiatami. Niebo zsyła „pogodę Hitlera". Każdy numer gazety przynosi Adolfa w coraz innych pozycjach. Szczęśliwy, który może mu popatrzeć w oczy! W imieniu jego życzy się państwu szczęścia przez: „Heil Hitler". Niemowlętom nuci się nad kołyską jego uwielbiane nazwisko. W gazetach swoich tytułuje się „wasz najwyższy wódz".

Chrześcijańską dobroć i miłość bliźniego odrzuca się ze wstrętem. Nic dziwnego — Hitler jest poganinem, a nie, jak to szumnie lubi powtarzać: „Jestem rzymsko - katolikiem".

Zwolennicy jego z upragnieniem oczekują na przyjście „trzeciej Rzeszy", której mesjaszem jest Adolf Hitler. Wierzę, że „trzecia Rzesza" przyniesie „wszystkim wolność i chleb". Jak straszne jest to zaślepienie, świadczy o tem bluźniercze przekręcenie „Ojcze nasz'a" na nutę Hitlera, które brzmi:

Adolfie, jesteś naszym wielkim wodzem,
Na imię twoje drżą nieprzyjaciele,
Przyjdź trzecie królestwo twoje,
Pozwól nam słuchać dziennie głosu twego,
Bądź wola twoja na ziemi jedynem prawem
I rozkazuj nam przez swych wodzów.
Za których gotowi jesteśmy oddać życie,
Niech się stanie,
Heil Hitler!

Powyższą „modlitwę" powtarza codziennie przed wizerunkiem „bożka Adolfa" tysiące zwolenniczek partji narodowo - socjalistycznej, obiecując sobie bogate zamążpójście z „rasowymi" Niemcami w przyszłem królestwie „trzeciej Rzeszy".

Tu słowo ma lekarz dla obłąkanych.

Święto 21 p. p. „Dzieci Warszawy".

Warszawa. Punktualnie o godz. 10 rano rozpoczęła się w dniu wczorajszym uroczysta Msza św. na pl. Teatralnym, poprzedzająca wręczenie 21 p. p. „Dzieci Warszawy" chorągwi, ufundowanej przez stolicę.

Ołtarz polowy ustawiono w głównym portalu kościoła PP. Kanoniczek. Mszę celebrował biskup polowy Gall, a udział w niej, oprócz całego pułku, wzięli przedstawiciele władz, miasta, komisarjatu rządu z wicewojew. Olpińskim i wojskowości.

Po poświęceniu chorągwi, ks. Ugniewski, prob. parafji św. Jerzego w Cytadeli, wygłosił rotę przysięgi, którą powtórzył cały pułk. Był to moment tak wzruszający, że wśród zebranej publiczności rozległo się szlochanie. Po defiladzie, pułk odmaszerował do koszar.

TELEGRAMY.

Nuncjusz Apostolski na grobach poległych.

Warszawa. W kaplicy, na polach Ossowa, gdzie odbył się pamiętny bój z bolszewikami w roku 1920, odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Dorocznym zwyczajem, w dniu 15 bm. w godzinach popołudniowych udał się na pola osobiście do grobów bohaterów J. E. ks. nuncjusz Apostolski, arcybiskup Marmaggi, w towarzystwie księdza sekretarza Rutkowskiego. Ks. nuncjusz dłuższą chwilę spędził w kaplicy.

Przyjazd ks. nuncjusza do grobów bohaterów dał sposobność licznie zebranej ludności do owacji na cześć przedstawiciela Ojca św. który, za czasów swej nuncjatury w pamiętne dni 1920 roku pozostawał w Warszawie, krzepiąc na duchu żołnierzy i ludność cywilną.

Zatarg między rządem a prezesem Banku Rzeszy.

Berlin. Pomiędzy kanclerzem Papenem, prezydentem Banku Rzeszy Lutherem i ministrami finansów oraz gospodarki **toczą się rokowania w sprawie uzyskania kredytu do walki z bezrobociem.** Według informacji prasy, **program rządowy przewiduje obok do**tychczasowej kwoty w sumie **335 milj. marek dalsze wyasygnowanie 500 milj.**, co napotyka chwilowo na opór ze strony Banku Rzeszy **i grozi wybuchem otwartego konfliktu między rządem a prezesem Banku Rzeszy Lutherem.** Ze strony półurzędowej zaprzeczają istnieniu takiego konfliktu.

Zatarg chińsko-tybetański.

Rzym. Do kongregacji propagandy wiary w Rzymie nadeszły ostatnio wiadomości z Chin, pochodzące z kół misyj katolickich. Sprawozdania te wskazują, że zatarg chińsko-tybetański trwa już od szeregu lat. Tybet, który ogłosił swoją niepodległość jednocześnie z wprowadzeniem ustroju republikańskiego w Chinach, domaga się zwrotu pewnych rejonów tybetańskich, przyłączonych przed 30-tu laty do prowincji chińskiej Seczuan. Z punktu tego sporu prowadzi się obecnie walkę, w której z początku odniósł zwycięstwo Tybet. Obecnie zaś szala przechyliła się na stronę Chińczyków. Prasa chińska oskarża Wielką Brytanję o zorganizowanie wojsk Dalaj Lamy i zaopatrzenie ich w broń.

Bunt wśród hitlerowców.

Berlin. Wśród oddziałów szturmowych w Kolonji wybuchł bunt. Szturmowcy odmówili posłuszeństwa komendantom, wskutek czego organizacje zostały rozwiązane.

Lot prof. Piccarda do stratosfery.

Po 12-godzinnym locie wylądował.

Zurych. Po kilkugodzinnych przygotowaniach do odlotu prof. Piccarda do stratosfery na lotnisku w Dübendorf pod Zurychem (Szwajcarja) wczoraj rano o **godzinie 5.07 olbrzymi balon, zwolniony z lin, wzbił się majestatycznie zupełnie pionowo w powietrze.** Na wysokości kilkuset metrów **wiatr pchnął go w kierunku północno-zachodnim. 40-tysięczny tłum, zebrany na lotnisku, z zainteresowaniem obserwował olbrzymią, lśniąco-białą kulę, wiszącą w przestworzach.**

W przeciągu 20 minut balon osiągnął szybkość 3 do 4 tysięcy metrów. Prof. Piccard, zabrał z sobą 650 kg balastu, aby móc regulować szybkość wznoszenia się balonu.

W ślad za balonem posuwały się po ziemi samochody, zaopatrzone w radjostacje, które utrzymują kontakt z radjostacją zmontowaną w gondoli balonu.

Kolejno poczęły nadchodzić depesze z rozmaitych miast, gdzie balon widziano.

Posuwał się on z przeciętną szybkością 40 km na godzinę.

Najpierw widziano go nad miastem **Chur w Szwajcarji,** potem skierował się na północ, o 8-ej pojawił się nad **Sevelen na granicy księstwa Lichtenstein,** następnie wiatry uniosły balon na wschód i o godz. 8.45 **widziano go nad Landeck nad Innem.**

O 9.40 prof. Piccard nadał radjodepeszę, w której donosi, **iż leci w kierunku Meranu,** przyczem wysokość określa na **14 do 15 tysięcy mtr.** Wskutek mgły przez jakiś czas obserwacje stały się niemożliwe. Koło godz. 11 widziano znów balon, **lecący od strony Meranu przez alpejski masyw Bernina, a następnie nad miejscowością Poschiavo,** koło granicy **szwajcarsko-włoskiej na linji kolejowej St. Moritz-Tirano.** Balon był bardzo dobrze widoczny; wyglądał jako srebrna kula, podobna do księżyca w pełni. **O godz. 11.30 widziano balon Piccarda nad Samaden w kantonie Engadyn.**

O tym samym czasie otrzymano radjodepeszę z gondoli: **„Na pokładzie wszystko w porządku. Wysokość około 16.500. Bardzo zimno“.**

Z ponad Engadin balon Piccarda poszybował na południe.

Widziano go nad Piz Languard koło Pontersiny, a koło godz. 12.45 nad jeziorem Garda.

Bern. O godz. 12 w południe balon prof. Piccarda znajdował się nad jeziorem Garda na wysokości 16.500 mtr. Prof. Piccard komunikował się drogą radjową, donosząc, **że obawia się, aby balon nie spadł na Adrjatyk. Dlatego też zamierza niedługo opuścić się na ziemię.**

Medjolan. O godz. 5-ej popołudniu balon prof. Piccarda opuścił się na ziemię w pobliżu wsi Desenzano nad jeziorem Garda.

Lot transatlantycki Mollisona.

Londyn. O godz. 11.35 **lotnik angielski Mollison** wystartował **do lotu transatlantyckiego.** Odlot nastąpił z lotniska **pod Dublinem.** Mollison ma zamiar lądować w Charbourg Grace (Nowa Fundlandja) celem odnowienia zapasów benzyny, poczem wyruszy w dalszą drogę do Nowego Jorku, skąd powróci do Charbourg Grace, odnowi zapas benzyny **i jak tylko warunki atmosferyczne pozwolą, podejmie powrotny lot ponad Atlantykiem do Creydon.** Lotnik Mollison oświadczył, że ma nadzieję dokonać tej podróży **w ciągu trzech czy też czterech dni.** Wyruszając w drogę, lotnik zabrał ze sobą jedynie rodzynki, orzechy, trochę słodyczy i 2 termosy kawy. Obecni przy odlocie przyjaciele Mollisona namówili go do zabrania także butelki wódki, mówiąc, że nigdy nic nie wiadomo. Mollison zabrał ze sobą pewną ilość listów, w tej liczbie list burmistrza miasta Dublina do burmistrza Nowego Jorku. Przy starcie obecnych było 2 tys. osób. Start odbył się przy wspaniałej pogodzie.

Burza nad Wilnem.

Wilno. Wczoraj w nocy nad Wilnem i okolicą przeszła silna burza i niebywała ulewa. Od uderzenia pioruna zapaliło się kilka budynków, jedna osoba została zabita, trzy ciężko porażone.

Pretensje Boliwji.

Londyn. Poselstwo boliwijskie donosi, że Boliwja wysuwa swe pretensje do suwerenności nad całem terytorjum Gran Chaco, aż do rzeki Paraguaj na wschodzie i do rzeki Pilcomayo na południu. Pretensje te opierają się na tytułach prawnych, pochodzących jeszcze z czasów hiszpańskich.

Ostatnia kronika.

Znowu wniosek o zwolnienia.

Katowice. Dyrekcja kopalni „Wolfgang-Wawel“ w Rudzie wystosowała w tych dniach do komisarza demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie na zwolnienie z pracy 200 robotników. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach.

W sprawie urlopów turnusowych.

Katowice. W piątek, dnia 19 sierpnia odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego konferencja z Zespołem Pracy w sprawie urlopów turnusowych, skutkiem których robotnicy w wielu wypadkach pozbawieni zostali jakiegobądź wsparcia.

600 robotników na bruku.

Katowice. W związku z zamknięciem szybu „Karmer“ komisarz demobilizacyjny **udzielił zezwolenia na zwolnienie** z pracy 600 robotników, zatrudnionych na kopalni spółki akcyjnej Gieschego. W tej sprawie odbyła się wczoraj konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele kopalni, rada załogowa oraz przedstawiciele związków zawodowych. Na konferencji tej uzgodniono listę redukcyjną tych robotników, którzy mają ulec zwolnieniu.

Wybory do rady zakładowej.

Bogucice. Na kopalni „Ferdynand“ w Bogucicach pod Katowicami odbyły się wybory do rady zakładowej. W wyniku głosowania Z. Z. P. zdobyło 1 mandat, Związek Musioła 3 mand., chrześc. zw. zaw. 3 mandaty i Generalna Federacja górników 1 mandat. (k)

Huta nie wypłaca zarobku.

Król. Huta. Robotnicy zatrudnieni w hucie „Królewskiej“ otrzymali zaledwie 40 procent swych zarobków. Zarząd dyrekcji powiadomił robotników, że reszta należności zostanie wypłacona później, chwilowo bowiem z powodu braku gotówki jest to niemożliwe. Oświadczenie to wywołało wśród załogi niezwykłe rozgoryczenie. Robotnicy domagają się dokonania wypłaty w jak najszybszym czasie, grożąc w przeciwnym razie demonstracjami i strejkiem.

Emigracja ze Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Według oficjalnych zestawień, ogłoszonych w Waszyngtonie, w roku ubiegłym wyjechało ze Stanów Zjednoczonych 103.295 reemigrantów, przybyło zaś w tym samym roku 35.756 imigrantów. Poraz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych w roku ubiegłym statystyka ruchu ludności wykazała przewyżkę emigrantów nad imigrantami.

W kopalni węgla

Powieść z życia górników.

9) (Ciąg dalszy.)

Nim więcej zbliżał się do przeznaczonego mu miejsca, tem oddech stawał się cięższy. Mimo tego wziął się rączo do pracy. Byłby może i dalej pracował, gdyby nie rzężenie, wydobywające się z piersi starego Dorożały, który w tej chwili naładował wózek węgli i odwiózł go w stronę głównego ganku.

Niepokój ogarnął Franciszka. Dotąd wprawdzie w kopalni tej nieszczęście żadne się nie wydarzyło, ale wydobywające się gazy mogłyby spowodować eksplozję.

Kiedy się namyślał, co zrobić, stanął przed nim nagle Sturm. I on oddychał ciężko, ale nie zwracał na to uwagi, bo nim zawładnęła tylko nienawiść ku Franciszkowi, chęć zemsty.

— Jakto, czy już dziś zacząłeś świętować? — zapytał drwiąco.

— Panie Sturm — odrzekł z pewnym niejokojem Franciszek — nie czuje pan dziwnych wyziewów? Obawiam się eksplozji gazów.

— Eksplozji gazów? Czy ci się w głowie przewróciło? Nie kłopoc się o to, to moja rzecz, znam się na tem.

Czy nienawiść, czy też ambicja to sprawiła, Sturm popadł w taki gniew, że zaczął kląć, tupać nogami, wygrażać pięścią i t. d. Dopiero gdy uszu jego doszedł głos elektrycznego dzwonka, zaczął wołać przestraszony:

— Prawda, niebezpieczeństwo! pogasić światła! uciekajmy! uciekajmy!

Ale ucieczka o ciemku nie była tak łatwą; co chwilę potykali się, uderzali o ściany, powietrze z każdą chwilą się zgęszczało, aż Sturm zaczął się krztusić, kaszleć, wreszcie wołać:

— Ach Boże, uduszę się! nie mogę iść dalej... Kuźma, panie... Kuźma, nie zostawiaj mnie!...

W głosie jego brzmiała obawa śmierci. Franciszek nie namyślając się długo, pochwycił go za rękę, oblaną zimnym potem, jakby w wodzie skąpaną, i ciągnął za sobą.

Franciszek biegł naprzód, nie puszczając ręki Sturma, który słabnąc widocznie, co chwilę się potykał i uderzał głową o ściany i sterczące kamienie, krew spływała mu po twarzy. Już nie mógł oddychać, Franciszek słyszał już tylko rzężenie, wydobywające się z piersi swego nieprzejednanego wroga. Sturmowi w oczach pociemniało, doznawał wrażenia, jak gdyby tysiące światełek migotało mu przed oczyma, nie mógł już myśli zebrać, jedna tylko jeszcze umysł jego zaprzątała: „uciekajmy, uciekajmy!“

Nogi wypowiadały posłuszeństwo, siły opadały, w głowie kołatała tylko myśl: uciekajmy, uciekajmy!

Uciekajmy, uciekajmy!

Znikąd ratunku, znikąd pomocy; kto mógł, ratował się ucieczką w stronę szybu; każdy myślał tylko o sobie.

Nagle uczuł Franciszek dziwne drganie ręki Sturma, palce jego rozciągały się i znów kurczowo się ściągały; z piersi jego wydarł się urywany głos:

— Ra-tuj-cie! u-mie-ram!

Franciszek odwrócił się szybko i pochwycił upadającego Sturma, niestety — już tylko trupa jego.

Zimny pot wystąpił mu na czoło — i jemu zajrzała śmierć w oczy. Jeszcze raz zebrał siły i gwałtownym ruchem uniósł z sobą zwłoki Sturma i pospieszył naprzód.

Uciekajmy, uciekajmy!

Już kolana pod nim drżeć zaczęły, w oczach ciemno się robiło — gdy z góry błysło światło i świeże powietrze go owiało.

— To szyb, to szyb! — chciał zawołać, lecz słowa zamarły mu na ustach; postąpił jeszcze kilkanaście kroków i upadł.

V.

Dzięki znakomitym urządzeniom kopalni nieszczęścia większego nie było; światła w czas pogaszono i wszystkich górników, prócz Kuźmy i Sturma, którzy znajdowali się w najdalszej stronie, szczęśliwie wydobyto. Dokoła głównego szybu znajdowało się kilka innych, które pobudowano na przypadek możliwego nieszczęścia, dla dostarczenia kopalni większej ilości świeżego powietrza i ułatwienia ratunku.

Praktyczność owych szybów okazała się w obecnym wypadku. Im to zawdzięcza życie Franciszek Kuźma, że mimo odurzenia gazami, doszedłszy do szybu, mógł odetchnąć świeższem powietrzem. Zemdlał wprawdzie, lecz gdy go wydobyto, wnet przyszedł do siebie. Rany na twarzy były wprawdzie dotkliwe, lecz nie niebezpieczne.

Natomiast Sturm nie żył. Wszelkie starania, aby przywrócić go do życia, okazały się daremnemi; umarł na paraliż mózgu. Lekarze twierdzili, że jszcze przed katastrofą musiał być bardzo wzburzony i ta okoliczność śmierć pośrednio spowodowała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek 19 sierpnia

Św. Ludwika, bisk., wyzn. † 1297.
Św. Juljusza, męcz. † 192.
Św. Tekli, męczenniczki.
Słow.: **Bolesław.**

*

Jutro, sobota, 20 sierpnia: Św. Bernarda, opata, wyznawcy, dr. Kościoła.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.39,	o godz. 18.55
Księżyca	o godz. 19,55,	o godz. 8.06

Z historji śląskiej.

19 sierpnia. 1788. Król pruski Fryderyk Wilhelm II z królewiczem, omijając **miasto Tarnowskie Góry,** zwiedzili górnictwo, Strzybnicę i kopalnię Fryderyka pod Bobrownikami. Stąd udali się do Raciborza. — **1827.** Straszna burza srożyła się nad **Bytomiem,** połączona z wichurą i gradem. Kościół farny P. M., ratusz i 100 innych zabudowań zostało znacznie uszkodzonych. — **1927.** Umarł w klasztorze Braci Miłosiernych w Pilchowicach ks. Hugon Wizy, prob. **w Kopienicach.** Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Kopienicach.

W roku: 1873. Do parafji **łubowickiej** należały wsi: Ligota, Brzeźnica, Ganiowice, Grzegorzowice, Łęg, Szychowice i Zawada Książęca. — **1873.** Do kościoła **w Warszowicach** sprawiono nowe organy. — **1873.** Od parafji łubowickiej odłączono wsi: Łęg, Zawadę i Szychowice. Po zbudowaniu mostu nad Odrą, przyłączono znowu Szychowice do Łubowic. — **1873. W Orzechu** (pow. tarnogórski) wybudowano pierwszą szkołę. — **1874. Na Górnym Śląsku ukazała się polska gazeta pt. „Gazeta Górnośląska" i to w Bytomiu pod redakcją ks. Franciszka Przyniczyńskiego. — 1874.** Odnowiono kościółek św. Jacka **na Rozbarku,** na którym spalił się dach w roku 1868. — **1874.** W okolicy **Bytomia** grasowała cholera. Zmarłych grzebano na osobnych cmentarzach. — **1874.** Straszny pożar nawiedził wieś **W. Dąbrówkę.** W przeciągu jednej godziny spłonęło 50 gospodarstw, kaplica, z której wieśniacy wyratowali zaledwie obraz. — **1874. W Kozłowej Górze** wybudowano szkołę. Przedtem chodziły dzieci do Radzionkowa na naukę.

———xox———

Powrót pielgrzymek z Jasnej Góry.

Po wieczornem nabożeństwie na Jasnej Górze i po przeniesieniu cudownego obrazu Matki Bożej ze Szczytu do kaplicy, rozpoczął się powrót pielgrzymek pieszo i koleją. Dyrekcja kolejowa w poniedziałek i wtorek uruchomiła kilkadziesiąt specjalnych pociągów do przewożenia pielgrzymów. Mimo olbrzymiego napływu pielgrzymów dzięki akcji komitetu organizacyjnego, porządek był zachowany, jak również wszystkim pielgrzymom dostarczono noclegów. Akcją komitetu kierował sprężyście ks. prałat Sędzimir.

Następne uroczystości na Jasnej Górze.

Drugą zapowiedziana serja uroczystości, związanych z obchodem jubileuszu cudownego obrazu N. Marji Panny Jasnogórskiej, odbędzie się dnia 25 i 26 bm. Dnia 26 sierpnia przypada święto Matki Boskiej Jasnogórskiej, ustanowione przez Stolicę Apostolską. W uroczystościach powyższych wezmą udział przedstawiciele Najd. Episkopatu z J. E. ks. kardynałem Kakowskim na czele.

———xox———

— **Opłaty stemplowe od świadectw weterynaryjnych.** Wobec wielu nieporozumień, wynikających przy stosowaniu opłat stemplowych od świadectw weterynaryjnych, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych wyjaśniło, **że opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. podlegają tylko świadectwa weterynaryjne, wydane przez urząd państwowy.** Świadectwa weterynaryjne, wydawane przez organa samorządowe, opłacie stemplowej wogóle nie podlegają. **Opłaci stemplowej zatem nie podlegają również** świadectwa, stwierdzające, że mięso przewożone do innej miejscowości kraju, zdatne jest do użycia. **Podlegają natomiast opłacie świadectwa zdrowia zwierząt,** wydawane przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych, oraz świadectwa, stwierdzające, że surowe produkty zwierzęce wywożone zagranicę, pochodzą od zwierząt wolnych od chorób zakaźnych.

Z Cieszyńskiego.

Znowu ktoś dał się nabrać oszustowi.

Cieszyn. Przed kilku dniami doniosła miejscowa prasa o oszustwie brylantowem dokonanem na szkodę urzędnika DKP., który od ulicznych sprzedawców nabył zegarek rzekomo złoty, łańcuszek i pierścionki za kwotę około 300 zł. Sprawcy jak zwykle po ukończeniu takich transakcyj znikają bez śladu. Choć i w takich wypadkach pojawiały się częstokroć ostrzeżenia, nie brak jednak łatwowiernych, którzy, rzekomo na bardzo dogodnych warunkach i tanio, nabywają od takich sprzedawców ulicznych oszustów najgorszego typu, różne bezwartościowe przedmioty. Ostatnio analogiczny wypadek miał miejsce w Cieszynie ul. Hohenheisera. Przechodzący tą ulicą pewien kierownik szkoły z pewnej miejscowości, położonej na Śląsku Cieszyńskim, zaczepiony został przez dwu nieznanych osobników. Jeden z nich zwrócił się do niego z prośbą o wskazanie mu lombardu wzgl. jakiegoś składu z starzyzną, gdyż ma pewną ilość biżuterji, którą zamierzałby spieniężyć. W trakcie tej rozmowy uliczny sprzedawca biżuterji ofiarował zacezpionemu nabycie 4 pierścionków i łańcuszka do zegarka. Tak pierścionki i łańcuszki miały być złote. W trakcie tej transakcji zjawił się w międzyczasie jeszcze jeden osobnik, oświadczając, że jest znawcą i przedmioty te zakupił. Wówczas sprzedający, jak to zwykle bywa, wyraził się do przybyłego: jesteś pan żydem, a żydowi mego towaru nie sprzedam. Oszust widząc zamiary zaczepionego kierownika szkoły nabycia biżuterji wprowadził go do bramy pewnego domu i tam sprzedał mu za 7.000 koron czeskich 4 pierścienie i łańcuszek. Po uskutecznieniu tej transakcji oszust zebrawszy pieniądze zbiegł w niewiadomym kierunku. Nabywca tej biżuterji nie dowierzając sobie udał się do jubilera, by oszacować nabyte przez niego przedmioty, jednak tam dowiedział się, że nabyte przez niego pieścienie i łańcuszek nie przedstawiają żadnej wartości. (c)

Aresztują....

Cieszyn. Policja aresztowała w tych dniach w Krakowie Pawła Sztefka, kasjera tut. niemieckiego klubu tennisowego, pod zarzutem różnych nadużyć na szkodę tegoż klubu. Sztefek był swego czasu kasjerem zwiniętej obecnie filji cieszyńskiej Śl. Zakładu Kredytowego i jest szwagrem nowego dyrektora Banku Ewangelickiego p. Krupy. (c

Dwa pożary w powiecie.

Cieszyn. Dnia 15 bm. przed południ. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Pietrońca Józefa w Kisielowie i zniszczył dach, oraz sprzęt domowy, złożony na strychu. Szkoda wynosi około 2 000 zł. — Dnia 16 bm. wieczorem wybuchł pożar w drewnianym domku mieszkalnym, obecnie przez nikogo nie zamieszkałym, należącym do Dudowej Anny w Kiczycach i zniszczył go doszczętnie wraz z przyległą stodołą, czem wyrządził szkodę na około 1 600 zł. (c

Przytrzymanie złodzieja kościelnego.

Bielsko. Za włamanie i kradzież kościelną w kościele katolickim w Kamienicy przytrzymano Jamroza Stanisława z Brzosku, którego wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Bielsku. (c

Kradzież mieszkaniowa.

Bielsko. Z mieszkania Fryderyka Altara przy ul. Miarki skradziono 3 ubrania męskie, srebrną papierośnicę, plecak, budzik i inne drobne przedmioty toaletowe, ogólnej wartości 700 złotych.

Zatrucie gazem świetlnym.

Bielsko. Przez zatrucie gazem świetlnym pozbawił się życia 48-letni maszynista fabryczny Franciszek Pernersdorfer, zam. przy ul. Blichowej 26. Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. (c

Ofiara kąpieli w Wiśle.

Zarzecze. W czasie kąpieli w rzece Wiśle utopił się 22-letni Franciszek Kajsztura. Mimo udzielonej mu natychmiastowej pomocy nie zdołano go przywrócić do życia. (c

Stodoła z żniwem pastwą pożaru.

Hażlach. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w nowo wybudowanej stodole Jana Banota. Stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami, inwentarzem rolniczym i pewną ilością materjału budowlanego ,przeznaczonego na budowę domu mieszkalnego, uległa zupełnemu zniszczeniu. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar prawdopodobnie podłożony został z zemsty lub też spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez włóczęgów. Do stodoły włamano się przemocą, na co wskazuje znaleziona w pewnej odległości od stodoły oderwana kłódka wraz z skóblem. (c

Włamanie kasowe.

Dziedzice. W nocy na 17 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do biura P. Z. K. przy ul. 3 Maja i rozpruli kasę ogniotrwałą, poczem skradli na szkodę kasy oszczędności i pożyczek pracowników P. K. P. w Dziedzicach, żelazną kasetkę, zawierającą 701 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. (c

Pożar domostwa.

Zarzecze. W nocy na 16 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Franciszka Machalicy i zniszczył dach domu mieszkalnego, różne drobne sprzęty i garderobę złożoną na strychu. Szkoda wynosi około 6 000 zł. (c

Ochrona przyrody.

Wielkie Kończyce. Rzadko która wioska może się poszczycić tak sędziwemi drzewami jak nasza. W dębinie zamkowej znajdują się drzewa w wieku od 400 do 600 lat. Najokazalszy dąb, a również najstarszy, ma przeszło półtora metra średnicy. Ludność miejscowa odnosi się do drzew staruszków z wielkim pietyzmem, gdyż są one ozdobą wioski, a zarazem cennym zabytkiem przyrody. Bogactwo drzew tak szpilkowych jakoteż liściastych nadaje wiosce charakter parku naturalnego. Aleje wysokopiennych drzew przydrożnych ustępują miejsca drzewom owocowym. Szkółka drzewek hr. Thuna przyczynia się do rozpowszechniania szlachetnych gatunków drzew owocowych, nadających się do naszego klimatu i ziemi. Wzdłuż jego dróg polnych ciągną się długiemi sznurami aleje śliwkowe. Ładnie przedstawia się nowo założony i wzorowo prowadzony sad handlowy miejscowego właściciela dóbr. Naokoło kościółka drewnianego, zabytku architektury z 18-go wieku, rosły piękne, sięgające wysoko nieba tuje, które były prawdziwą ozdobą domu Bożego, oraz leżącego naokoło cmentarza. Drzewa te nadawały kościołowi jakoteż otoczeniu majestatycznego wyglądu i powagi. Od pewnego czasu młodzież miejscowa ogołaca z zieleni drzewa, używając jej do sporządzania wieńców. I tak z roku na rok stają się te drzewa coraz uboższe w szatę. Dawny ich piękny i okazały wygląd przeradza się stopniowo w szkielety, przypominające nagie słupy telegraficzne. Jeżeli nadal będzie się tolerowało obecną gospodarkę rabunkową, to w niedługim czasie piękne tuje naszej wioski będą skazane na zupełne wymarcie. Apelujemy tą drogą do młodzieży, ażeby uszanowała te ozdobne drzewa i używała do wicia wieńców gałązek drzew szpilkowych, których u nas nie brak. Kochajmy przyrodę tak żywą jak martwą, uczmy się szanować pracy rąk starszych pokoleń, pielęgnujmy i ochraniajmy drzewa i rośliny rzadko spotykane u nas, co niewątpliwie przyczyni się do uszlachetnienia charakteru, nauczy nas cenić twory Stwórcy świata i przyczyni się do wyrobienia poczucia piękna. (c

Pożar.

Wielkie Kończyce. W środę 3 sierpnia rb. podczas szalejącej burzy uderzył grom do stodoły właścicieli realności braci Franciszka i Józefa Żyłów. Dzięki na czas przybyłej ochotniczej straży ogniowej udało się ogień zlokalizować. Stodoła była na szczęście ubezpieczona.

— **Masowy powrót emigrantów do kraju.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszem półroczu br. **wyjechało z Polski ogółem 9.917 emigrantów,** w tem 6.064 do krajów europejskich i 3.853 do krajów pozaeuropejskich. Z ogólnej liczby emigrantów 3.687 wyjechało do Francji, 129 do Niemiec, 2.248 do innych krajów europejskich, 694 do Stanów Zjednoczonych, 625 do Kanady, 1.008 do Argentyny, 531 do Brazylji, 247 do Urugwaju, 187 do innych krajów Ameryki, 413 do Palestyny, oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu **powróciło do Polski ogółem 21.906 wychodźców,** w tem 19.183 z krajów europejskich i 2.723 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło do Polski 16.879 emigrantów, z Niemiec 632, z innych krajów europejskich 1.672, ze Stanów Zjednoczonych 632, z Kanady 951, z Argentyny 979, z Brazylji 29, z Urugwaju 59, z innych krajów Ameryki 8, z Palestyny 35, z innych krajów 342.

— **Zapomogi dla samorządów.** Komisja, złożona z przedstawicieli samorządu, minist. spraw wewnętrznych, minist. skarbu i polskiego Banku komunalnego, zbierze się w październiku br. na doroczne posiedzenie, celem dokonania rozdziału zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą podania gmin, powiatów i miast, które wpłyną przed 1 września br. Na zapomogi, które udzielane są w wypadkach nadzwyczajnych klęsk, jak gradobicie, pożary lub powodzie, przeznaczono w tym roku pół miljona złotych. Związki komunalne, ubiegające się o zapomogę, winny dołączyć do podania: zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły, zatwierdzony preliminarz budżetowy na rok 1932-33, wykaz swego majątku i zadłużenia, oraz odpis sprawozdania z dokonanej w ciągu ostatniego roku lustracji gospodarki danego związku komunalnego.

— **Zatrudnianie inwalidów wojennych.** Według ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238) pracodawcy zobowiązani są na mocy art. 59 i 60 zatrudniać jednego inwalidę wojennego i wojskowego z utratą zdolności 35 proc. na każdych zatrudnionych 50 pracowników w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji. W razie sprzeciwu pracodawcy będą karani do 6 tygodni aresztem, lub 200 do 2000 zł. grzywną. Ustawa obowiązuje od 31 marca 1932 r.

— **Rozkłady jazdy autobusów międzymiastowych.** Władze wojewódzkie wydały zarządzenie, aby wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe najdalej do 1. września br. przedstawiły urzędom wojewódzkim rozkłady jazdy oraz taryfy do uzgodnienia i zatwierdzenia. Ci przedsiębiorcy autobusowi, którzy nie wypełnią tego obowiązku, stracą

wszelkie prawa do utrzymywania komunikacji autobusowej w przejściowym dwuletnim okresie. Złożone rozkłady jazdy będą poddane badaniom i dostosowane do istotnych potrzeb danej miejscowości, a linje, obsługujące obszar dwu lub paru województw, będą uzgadniane między województwami.

Dzień katolickiej młodzieży.

Chorzów. Z okazji uroczystego obchodu 40-lecia pierwszego polsko-katolickiego towarzystwa młodzieży w Chorzowie (pod wezwaniem św. Alojzego) odbędzie się w niedzielę, dnia 21 sierpnia b. r. dzień katolickiej młodzieży. Uroczystości poprzedza trzydniowe nabożeństwo z kazaniami dla młodzieńców. W niedzielę 21 bm. o godz. 8.45 zbiórka towarzystw parafjalnych i z sąsiednich miejscowości w Katolickim Domu Związkowym przy ul. Król.-Huckiej. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo. Sumę odprawi ks. prałat Kubis z Załęża, kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prałat Pucher z Wielkich Piekar. Po nabożeństwie pochód wszystkich towarzystw oraz defilada przed plebanją. Po przerwie obiadowej o godz. 2.45 nieszpory a po nieszporach akademja w sali Domu Związkowego z przemówieniem ks. dr. Kominka, kierownika Akcji Katolickiej w Katowicach. Po akademji koncert w ogrodzie, wykonany przez orkiestrę kolejarzy z Katowic. Komitet uroczystego obchodu oraz zarządy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Tow. Młodych Katolików upraszają o jak najliczniejszy udział w uroczystościach kościelnych jak i świeckich. Mianowicie zapraszają starych Alojzjanów. Niech niedzielna uroczystość będzie silną demonstracją katolickiej młodzieży polskiej, jako też zbliżeniem starych Alojzjanów do dzisiejszej młodej generacji.

Województwo śląskie.

* **Wymarsz dywizji śląskiej na letnie ćwiczenia.** W środę wymaszerowały pułki dywizji śląskiej na letnie ćwiczenia do okolic Częstochowy i Olkusza. Z Katowic wyruszył 73 pp. o godz. 14. Z Król. Huty zaś i Wielkich Hajduk wyruszyły bataljony 75 p. p. przed godz. 15-tą. Ćwiczeniami kierować będzie dowódca 23 dywizji śląskiej, gen. Zając.

* **Uwaga uczestnicy zimowego kursu dla młodych ogrodników.** Śląska Izba Rolnicza projektuje na niedzielę, dnia 28 sierpnia br. wycieczkę uczestników zimowego kursu dla młodych ogrodników do ogrodu botanicznego w Krakowie. Przy tej okazji zwiedzone być mają „planty krakowskie“, zakłady ogrodnicze handlowe i miejskie ogrodnictwo. Śląska Izba Rolnicza wzywa tą drogą wszystkich 90 uczestników do **natychmiastowego** zgłoszenia się w biurze Izby — piśmiennie, osobiście lub telefonicznie w celu wpisania się na listę uczestników i wpłacenia zaliczki 2 zł. na koszta przejazdów kolejowych. Wycieczka dojdzie do skutku, o ile zgłosi się przynajmniej 25 osób. Wycieczka korzystać będzie wówczas z ulg kolejowych. Ekskursja do Krakowa jest uwieńczeniem nauk „Zimowego kursu dla młodych ogrodników“, to też obowiązkiem każdego słuchacza jest wziąć w niej udział, o ile tylko stosunki na to mu pozwolą. Pod adresem pryncypałów wyraża Izba życzenie, by ze swej strony zurlopować swych uczni i zachęcili ich do wzięcia udziału w ekskursji.

Z Katowickiego

Zarządzenie policji o zwalczaniu wścieklizny.

Katowice. Ponieważ stwierdzono, że na terenie Mysłowic biegał wściekły pies, zarządzono kontumację psów i kotów w miejscowościach Mysłowice, Brzezinka, Brzęczkowice, Słupna, Mała Dąbrówka, Roździeń - Szopienice, Nikiszowiec i Giszowiec. Zarządza się trzymanie psów na uwięzi, a w razie prowadzenia — zaopatrzenie ich w bezpieczne kagańce i trzymanie na smyczy, jakoteż zakazane jest swobodne puszczanie kotów. Przepisowi nie podlegają psy myśliwskie, policyjne, pociągowe i owczarskie, pod warunkiem, że będą zaopatrzone w kagańce a inne wymienione psy — w czasie nieużywania ich — będą na uwięzi lub zaopatrzone w kagańce. Wyprowadzenie psów z obszaru zagrożonego dozwolone jest tylko za zezwoleniem dyrekcji policji w Katowicach po uprzedniem zbadaniu psa przez powiatowego lekarza weterynarji. Psy i koty biegające swobodnie po terenie zagrożonym, zostaną natychmiast zabite. Przekraczający te przepisy będzie karany.

III. posiedzenie komitetu organizacyjnego III. Dnia Rekolekcyjnego.

Katowice. Posiedzenie komitetu organizacyjnego III. Dnia Rekolekcyjnego odbędzie się w piątek, dnia 19 sierpnia rb. w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach o godz. 17, na które członków komitetu zaprasza

Przewodnictwo komitetu.

Przytrzymanie zawodowych złodziei.

Katowice. Dnia 17 bm. w południe, przytrzymano obok Banku Dresdner i National znanych zawodowych złodziei Suchowalskiego Gerszona Hejnocha, Wejgmanna Nuta Mendla i Flinta Jankiela z Warszawy oraz Demanda Icka Rachmila z Łodzi. Wymienieni stanowią międzynarodową szajkę złodziei kieszonkowych, byli kilkakrotnie karani za kradzieże w różnych krajach, jak w Paryżu, Wiedniu i Berlinie itp.

Nieszczęśliwy wypadek.

Brynów. Franciszek Jacek z Pszczyny, jadący ul. Brynowską, z powodu spłoszenia się koni spadł z furmanki i doznał okaleczenia głowy. Pogotowiem ratunkowem odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. (k

Rejestracja rocznika 1914.

Mysłowice. W dniach od 1 do 30 września odbędzie się w magistracie mysłowickim, pokój 20, rejestracja mężczyzn, urodzonych w r. 1914. Rejestracji podlegają mężczyźni urodzeni w r. 1914 a mieszkający stale lub czasowo w Mysłowicach. Potrzebne są dokumenty osobiste. (k

Robotniczy instytut oświaty.

Janów. Ubiegłej niedzieli odbyło się tu organizacyjne zebranie, na którem powołano do życia „Instytut robotniczy kulturalno - oświatowy imienia Żeromskiego“. Na prezesa wybrano p. Leona Zawisza, na sekretarza Jerzego Siwka, a na skarbnika p. Stanisławę Stolecką. Na członków zapisała się spora liczba uczestników zebrania, to też jest nadzieja, że instytut robotniczej oświaty rozwijać się będzie nader pomyślnie. (k

Z Król. Huty

Żyd okrada żyda.

Król. Huta. Żydek Salomon Kuferman z Król. Huty kupił sobie od niejakiego Kotarka maszynę do szycia. Jako zadatek za maszyne dał 75 zł. W tych dniach przybył do Kufermana drugi żydek Mosiek Funtowicz, który pożyczył sobie od swego „przyjaciela po fachu“ maszynę i więcej jej nie oddał.

Okradł szofera.

Król. Huta. Ryszard Markel skradł szoferowi Jerzemu Joklowi w czasie jazdy w samochodzie 90 zł. w gotówce.

Nagłe zachorowanie.

Król. Huta. Na ulicy Gimnazjalnej dostała nagle krwotoku niejaka Franciszka Twardochowa, pochodząca z Syszowa pow. Będzin. Wymjenioną odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

9.350 bezrobotnych w Król. Hucie.

Na terenie m. Król. Huty w dniu 17 bm. było zarejestrowanych 9.350 bezrobotnych, z tego pobiera zasiłki 4.412 do liczby tej zostali wliczeni urlepowani turnusowo robotnicy z huty Królewskiej w liczbie 670.

Z Świętochłowickiego

Strajk w hucie „Bismarcka“.

W oddziale walcowni cienkiej blachy w hucie Bismarcka w Wielkich Hajdukach w dniu wczorajszym o godz. 14tej porzuciło pracę 120 robotników, żądając podwyższenia zarobków. Dyrekcja huty Bismarka oświadczyła na to, że wszystkich strajkujących w myśl § 123 ord. przemysłowej zwalnia z pracy. (Ś)

Uruchomienie pieca w cegielni Zgoda.

Dyrekcja ks. Donnersmarka w Świętochłowicach uruchomi z końcem bieżącego tygodnia piec pierścieniowy na cegielni Zgoda, przyczem zatrudni pewną ilość robotników. (ś)

Skazanie przemytnika na 79 600 zł.

Lipiny. Przed paru dniami donieśliśmy o przyłapaniu w Będzinie samochodu, w którym znajdowało się 2 000 przemyconych zapalniczek. Właścicielem tego przemytu był Brunon Trenczok z Lipin. Jak się dowiadujemy, ukarano Trenczoka na 79.600 zł. grzywny, co wynosi pięciokrotną sumę cła. O ile nie będzie on mógł uiścić kary, zostanie skazany na karę więzienną (ś

Nowy urząd okręgowy.

Szarlej. Rozległy urząd okręgowy w Szarleju, do którego należały prócz Szarleja Piekary z Józefką, został podzielony w ten sposób, że odtąd Piekary z Józefką tworzą odrębny urząd okręgowy. Naczelnikiem nowego urzędu okręgowego zamianowany został naczelnik gminy Wielkie Piekary, p. Pudlik. (ś

Bohaterski szofer.

Brzeziny Śl. Na ul. Warszawskiej tuż obok mostu kolejowego wjechał samochód półciężarowy na furmankę Karola Mrozka z Wielkiej Dąbrówki. Skutkiem zderzenia Mrozek wypadł z wozu i odniósł okaleczenia na całem ciele. Winę w wypadku ponosi szofer samochodu półciężarowego, gdyż jechał on za szybko. Po katastrofie „bohaterski“ szofer w szybkiem tempie odjechał w kierunku Świętochłowic. (ś

Kolejarz przeszkodził im w robocie.

Chebzie Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do restauracji dworcowej skąd skradli większą część towarów. Kiedy złodzieje spakowali swój łup i zamierzali wychodzić, zostali spłoszeni przez pewnego kolejarza. Skradziony towar pozostawili na miejscu, zaś ze sobą zabrali 4 litry wódki. (ś

Kradzież 640 kg. ruszt.

Nowy Bytom. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do kotłowni centralnego ogrzewania i skradli 640 kg. ruszt do pieców. (ś

Z Pszczyńskiego

Schwedowie staną przed sądem doraźnym.

W związku z zamordowaniem w lesie we wsi Zgoń górnika Edmunda Nowaka, śledztwo wykazało, iż mordu dokonał z zemsty za denuncjację Franciszek Schweda lat 20, który wraz ze swym 56-letnim ojcem Józefem, uprawiali stale kłusownictwo. Śledztwo przeciwko ojcu i synowi prowadzone jest w trybie doraźnym. Sąd ustali, który ze Schwedów pójdzie pod Sąd doraźny. (P)

Stodoła z żniwem poszła z dymem.

Tychy. Dnią 16 bm. wieczorem wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w drewnianej stodole rolnika Józefa Koszki w Mąkołowcu koło Tych i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczemi, czem wyrządził szkodę na około 15 000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Tych, Wilkowyi i Podlesia. (p

Doroczny zlot „Szarotki“.

Związek towarzystw wycieczkowych „Szarotka“ w Woj. Śląskiem, urządza w niedzielę 21 sierpnia br. w Murckach swój doroczny zlot filij. Zbiórka filij w Murckach na boisku o godz. 7,30 rano, poczem przywitanie obecnych przez przedstawicieli zarządu głównego. Następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Popołudniu zostaną rozegrane mecze piłki nożnej i wiele innych niespodzianek. Zarząd główny zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich zarządów filijnych z prośbą o rozreklamowanie zlotu i przyprowadzenie jaknajliczniejszej ilości członków. Zaś członków uprasza się gremjalnie wziąć udział w zlocie, aby pokazać szerszemu ogółowi na jakich podstawach stoi polskie Towarzystwo Wycieczkowe „Szarotka“ w Woj. Śląskiem. W razie niepogody zlot zostanie odłożony, a o terminie nowego zlotu zostaną zarządy powiadomione. (p)

Z Rybnickiego

Trzecia rozprawa przed sądem doraźnym.

Rybnik. W niezadługim czasie odbędą się w Rybniku dwie dalsze rozprawy przed sądem doraźnym. Pierwsza rozprawa zakończyła się zasądzeniem zwyrodniałego mordercę Gawliczka z Rydułtów na karę śmierci przez powieszenie. Druga sprawa toczyć się będzie o usiłowane zabójstwo urzędnika policyjnego w Paruszowcu. Wreszcie trzecia sprawa obejmie zbrodnię świętokradztwa, popełnionego w kościele filijnym w Radziejowie.

Znowu dwa pożary w powiecie.

Rybnik. Dnia 16 bm. wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w stodole drewnianej rolnika Jana Szwedy w Gotartowicach i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem i inwentarzem rolniczym. czem wyrządził szkodę na około 6000 zł. — W nocy na 14 bm. wskutek eksplozji lampy naftowej wybuchł pożar w mieszkaniu Jana Zientka w Gołkowicach i zniszczył częściowo urządzenie domowe, garderobę i bieliznę, czem wyrządził szkodę na około 3 900 zł. (r

Nocne awantury pijackie.

Knurów. Dnia 15 bm. o godz. 0,15 po skończonej zabawie tanecznej u Waluszka w Knurowie większa grupa awanturników w wieku od 20 do 27 lat z Gierałtowic poczęła hałasować na ul. Kościelnej w Knurowie. Będący w służbie posterunkowi Blaszka, Pelka, Formała i Nalepa z posterunku Knurów wezwali awanturników do rozejścia się. Najgorszy z awanturników, 24-letni Gerhard Szolc z Gierałtowic, wezwaniu temu zadość nie uczynił, krzycząc, że się nie boi knurowskiej policji i choćby go bili i zastrzelili, to się nie cofnie. Wobec tego Szolca przytrzymano i dwaj funkcjonarjusze odprowadzili go na posterunek. Pozostali awanturnicy ruszyli za eskortą w zamiarze odbicia przytrzymanego Szolca. Posterunkowi Pelka i Nalepa zastąpili im drogę i wezwali ich do rozejścia się. Awanturnicy nie usłuchali wezwania, a podburzeni przez niejakiego Józefa Kubickiego, lat 26, z Gierałtowic, usiłowali podążyć za eskortą. Posterunkowy Pelka wobec dalszego nacierania awanturników oddał jeden strzał ostrzegawczy z browninga służbowego. Na odgłos strzału część napastników rozeszła się. Posterunkowi Blaszka i Formala, odprowadzający Szolca, mniemając, że doszło do starcia pomiędzy policją i awanturnikami, uwolnili przytrzymanego i wrócili na miejsce. Na widok nadbiegających policjantów awanturnicy rozeszli się. Kubickiego przytrzymano i odprowadzono na posterunek. (r

Z całej Polski.

Zasłużona kara dla fałszerza banknotów.

Sosnowiec. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę przeciwko Józefowi Tłustowskiemu z Poznania, oskarżonemu o fałszowanie banknotów dolarowych i 50-złotowych w latach 1924 i 1925. Tłustowski przez 7 lat ukrywał się przed okiem policji, wreszcie ujęty przed kilku miesiącami osadzony został w więzieniu mokotowskiem, skąd sprowadzono go na rozprawę do Sosnowca. Tłustowski skazany został na 4 latą ciężkiego więzienia.

Śmiertelny wypadek przy młóckarni.

Częstochowa. We wsi Włochowice gminy Opatów 44-letni Jan Wójcik porwany został przez pas transmisyjny młóckarni i doznał zmiażdżenia klatki piersiowej. Przewieziony do szpitala Wójcik zmarł po kilku godzinach.

Uruchomienie kopalni.

Częstochowa. Uruchomiona została nieczynna od dwóch miesięcy kopalnia „Bernardt“ pod Gnaszynem, należąca do Częstochowskiego Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego i zatrudniająca około 200 górników. W najbliższych dnia ma również nastąpić uruchomienie kilku kopalń w powiecie częstochowskim, należących do koncernu Zakładów Modrzejowskich.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Aresztowano w **Mikulczycach** ślusarza Janoszkę, u którego znaleziono warsztat do fabrykowania monet niemieck. i polskich. Janoszka fałszował monety 50-fenigowe i 1-markowe i przygotowywał się do fałszowania banknotów 100-złotowych. Odstawiono go do więzienia karnego w Gliwicach.

*

Onegdajszej nocy spotkał patrol policyjny w **Mikulczycach** dwóch kolarzy, zachowujących się podejrzanie. Na wezwanie, by się wylegitymowali, zeskoczyli z kół i rzucili się do ucieczki. Zostali jednak dopędzeni i aresztowani. U jednego znaleziono rewolwer, u drugiego długi nóż masarski. Wzięci w ogień krzyżowych pytań, wyszło na jaw że ci właśnie zamordowali przed 14 dniami gospodarza Antoniego Ciągwę z Wielowsi. w powiecie gliwickim. Zbrodniarzom nałożono kajdanki i odstawiono ich do więzienia.

Z Zabrskiego.

Na kopalni „Szczęść Boże" w **Zabrzu** obrywający się węgiel zasypał cieślę górniczego Wilhelma Kołoczka i górnika Joachima Gwoździa z Zaborza. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto nieszczęśliwych bez życia. Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na kopalni „Sośnicy", gdzie rębacz Henek z Sośnicy odniósł ciężkie okaleczenia.

*

W gąszczach przy kopalni „Castellengo" w **Biskupicach** znalazł leśniczy zwłoki dziewczyny. Sprowadzona natychmiast na miejsce komisja sądowo-lekarska ustaliła iż śmierć nastąpiła przed chwilą. Przypuszczalnie dziewczyna popełniła samobójstwo przez zażycie większej ilości trucizny. Wykazów osobistych nie znaleziono, stwierdzono jednak, iż nieszczęśliwą kobietą jest żona pewnego pozasłużbowego leśniczego na Śląsku Polskim, która w ubiegły wtorek opuściła mieszkanie męża. W ostatnim czasie kilkakrotnie oświadczyła, że odbierze sobie życie.

Z Gliwickiego.

Przed kilkunastu dniami członkowie oddziału hitlerowskiego **w Potempie** zastrzelili robotnika Piecucha. Żandarmerja aresztowała cały szereg ludzi, których odstawiła do sądu w Gliwicach. Aresztowani odpowiadać będą w piątek 19 bm. przed sądem doraźnym, ustanowionym na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeszy. Sąd ten rozpatruje specjalnie sprawy aktów terroru oraz napadów, urządzanych przez różne bojówki. W związku z tem morderstwem dowiadujemy się, że krajanie zwłok zamordowanego Piecucha wykazało, że oddany do P. strzał nie był śmiertelny, gdyż strzaskał tylko ramię. Śmierć spowodowało bydlęce pastwienie się hitlerowców nad swą ofiarą.

*

W czasie kąpania się w stawie przy **Przezchlebiu** utonął robotnik Wilhelm Nierobisz z Wieszowy. Zwłoki wydobyto a przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek paraliżu mózgu.

*

Na ulicy Dworcowej **w Pyskowicach** najechany został przez samochód 13-letni uczeń szkolny Wilhelm Badura i tak ciężko okaleczony, że zmarł w drodze do szpitala.

Z Raciborskiego.

W lesie koło **Rud** nieznani sprawcy ostrzeliwali wóz powracającego z targu handlarza warzyw Lercha z Rudnika. Lerch został ugodzony kulą w same płuca, narzeczona jego, 20-letnia Łukoszkówna z Raciborza otrzymała strzał w podbrzusze. Z wielkim trudem Lerch dojechał do Rud, gdzie zgłosił się w szpitalu. Narzeczoną jego przewieziono do szpitala w Raciborzu, gdzie zmarła po dokonanej operacji. Stan Lercha jest także beznadziejny. Wypadek ten jest o tyle tragiczniejszy, że młodzi ludzie mieli się pobrać w niezadługim czasie.

*

Do mieszkania przywódcy szturmówki hitlerowskiej **P. w Nędzy** strzelił nieznany osobnik dwukrotnie z pistoletu. Kule chybiły. Władzom bezpieczeństwa udało się zamachowca wyśledzić w osobie robotnika K. Był on postrachem całej wsi. Okazało się nadto że K. należał także do bojówki hitlerowskiej, w której atoli odgrywał rolę zdrajcy. Takimi to „bohaterami" poszczycić się mogą oddziały szturmowe „bożka Adolfa".

*

W ubiegły poniedziałek po południu groźny pożar zniszczył **w Piotrowicach** stodoły gospodarzy Gotzmanna i Mendego wraz z całem tegorocznem żniwem i wszystkiemi maszynami rolniczemi. Przy gaszeniu płomieni kilku strażaków zostało zaczadzonych dymem. Przypuszcza się, że ogień powstał wskutek krótkiego spięcia, gdyż w chwili wybuchu pożaru młócono zboże młócarnią, pędzoną siłą elektryczną.

*

W sądzie okręgowym **w Raciborzu** odbyły się w jednym dniu trzy rozprawy o noszenie broni. Oskarżeni byli Przybyła z Raciborza, Tkocz z Nędzy oraz Bieder z Raciborza. Pierwszy skazany został na rok więzienia, Tkocz na dwa lata a Bieder na 6 tygodni.

Z Kozielskiego.

Tragiczny wypadek zdarzył się **w Gościcach**. Starsza niewiasta była zajęta przy żniwiarce. Nagle spłoszyły się konie i zanim niewiasta się spostrzegła, była już pod żniwiarką, która przeszła przez nią a noże odcięły jej obie nogi. Nieszczęśliwą kobietę w nader ciężkim stanie odstawiono do lecznicy.

*

Śmiertelny wypadek zdarzył się w **Wielkiej Grudyni**. Przy nabieraniu wody ze studni pośliznęła się żona rolnika Kastberki i przy upadku uderzyła głową o murowane schody tak nieszczęśliwie, że rozbiła sobie czaszkę. W kilka chwil później wyzionęła nieszczęśliwa kobieta ducha.

*

Przy odnawianiu kościoła parafjalnego **w Koźlu**, mianowicie przy zakładaniu ogrzewalni w podziemiach świątyni, w pobliżu ołtarza Najsłodszego Serca Pana Jezusa, napotkano na grobowiec, w którym znajdowało się 18 wielkich i 3 małe trumny. Wszystkie trumny wydobyto i pochowano na cmentarzu we wspólnym grobie.

*

Do pewnej gospodyni **w Czyżkach**, zajętej gotowaniem obiadu dla żniwiarzy, przybyły dwie cyganki i namówiły wieśniaczkę, by dały sobie wróżyć. Podczas gdy jedna wróżyła, druga weszła do świetlicy i skradła 260 marek, ubranie ślubne męża oraz różne części garderoby i bielizny. Po niewczasie przekonała się dobroduszna wieśniaczka, iż padła ofiarą przebiegłych złodziejek. Cyganki zbiegły w niewiadomym kierunku.

*

W całym powiecie kozielskim, nie wyłączając miasta **Koźla**, przeprowadzono u komunistów rewizje domowe za bronią. Rewizje przeprowadził silny oddział policji z Opola i to z dobrym skutkiem. Znaleziono broń wszelkiego rodzaju. Dowodzi to niezbicie, że wszystkie partje bojowe posiadają podostatkiem broni. Nic zatem dziwnego, że wszystkie walki pomiędzy szturmowcami partyjnemi mają przebieg krwawy.

Z Strzeleckiego.

Od uderzenia gromu wybuchł w stodole rolnika Szafranka **w Leśnicy** pożar, który w kilku minutach strawił doszczętnie zabudowania. Na szczęście w stodole znajdowała się dopiero część tegorocznych zbiorów.

Na skrzyżowaniu dróg **w Izbicku**, na samochód policyjny najechał motocyklista, mistrz masarski Śleziona z Małych Staniszcz. Śleziona upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie rany i stracił przytomność. Samochód został znacznie uszkodzony, motocykl zaś rozbił się doszczętnie.

*

W kamieniołomach wapiennika Braci Edlinger **w Strzelcach** uszkodzono wiertarkę oraz skradziono różne części innych maszyn. Ogólnie przeważa zdanie, że sprawcami są zwolnieni z pracy robotnicy, którzy w ten sposób chcieli się zemścić na swych byłych pracodawcach.

Z Opolskiego.

Leśniczy i przywódca szturmówki hitlerowskiej Bergmann **z Greczu** w czasie jazdy motocyklem najechał na słup telegraficzny, wskutek czego spadł z maszyny i zabił się na miejscu.

*

Z koryta Odry w pobliżu **Groszowic** wydobyto zwłoki chłopca, w którym rozpoznano ucznia szkolnego Gastelera, który przed kilku dniami przy promie w Kątach wypadł z łódki i utonął.

*

Na łożu śmierci przyznał się do popełnienia trzech morderstw bandyta Paweł Augustin, przebywający od pewnego czasu w więzieniu sądowem w Opolu. W r. 1919 w pobliżu Opola zastrzelił pewnego młynarza, któremu nadto zrabował 400 marek; dwa inne morderstwa popełnił w Pomeranji w roku 1930 i to w okolicy Rostoku i Gryfji. Po tych zeznaniach Augustin zmarł.

Z Dobrodzieńskiego.

Do mieszkania pierwszego ławnika **w Dobrodzieniu** oddano w tych dniach kilka strzałów, które utkwiły w ścianie a jeden z nich utkwił nawet nad łóżkiem ławnika. Żandarmi po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowali gajowego, który przyznał się do winy i zeznał, że zamachu dokonał z pobudek osobistych.

Z Kluczborskiego.

Syn robotnika K. **z Łowkowic** znalazł butelkę z kwasem solnym i wypił całą jej zawartość. Przywołany lekarz nie mógł dziecka już uratować. Umarło ono na drugi dzień wśród straszliwych boleści.

Z Niemodlińskiego.

Z powodu zawiedzionej miłości robotnik Grzegorz N. **z Noroka** przeciął sobie żyły u rąk. W stanie zupełnego wyczerpania sił fizycznych ochotnicze pogotowie ratunkowe odstawiło niedoszłego samobójcę do lecznicy.

Program radjowy.

Sobota 20 sierpnia 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.05 Intermezzo muzyczne. 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00 Koncert popularny. 18.00 Odczyt. 18.20 „W pałacyku Łazienkowskim“. 18.50 Muzyka lekka i taneczna. 19.10 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie „Na widnokręgu“. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—24.00 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Niedziela 21 sierpnia 1932.

Katowice. Godzina 9.00 Cicha msza z koncertem organowym. 9.45 Msza religijna (z płyt). 10.15 Transmisja z lotniska warszawskiego międzynarodowego rajdu awjonetek. 10 55 Komunikat meteorologiczny. 11.00 Transmisja z Salzburga. „Symfonja Alpejska“ — Ryszarda Straussa w wykonaniu orkiestry filharmoników pod dyrekcją kompozytora. 12.50 Dalszy ciąg transmisji międzynarodow. rajdu awjonetek. 13.00 „Nauka zawodu jako zagadnienie pracy“. 13.15 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 13.50 Dalszy ciąg transmisji międzynarodowego rajdu awjonetek. 14.00 „Jak się ustrzec chorób żołądka“. 14.15 Pieśni. 14.30 Ks. dr. Bolesław Rosiński wygłosi odczyt religijny. 14.50 Utwory skrzypcowe. W przerwie odczyt p. t.: „Zużytkowanie miodu“. 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży. 15.55 Feljeton dla dzieci starszych i młodzieży. 16.05 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.00 Muzyka operowa z Warszawy i Poznania. 18.00 Feljeton. 18.20 Koncert orkiestry 58 pp. z Ciechocinka. 19.10 Rozmaitości. 19.30 Intermezzo muzyczne. 20.00 Koncert wieczorny. W przerwie kwadrans literacki. 21.50 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. 22.05 Muzyka taneczna (z płyt). 22.40 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Komunikaty sportowe. 22.50—23.30 Muzyka taneczna (z płyt).

Poniedziałek 22 sierpnia 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie przegląd komunikacyjny. 16 20 Władysław Włosik: Pogadanka z działu — „Ogrodnik śląski“. 16.40 Pogadanka w jęz. francuskim. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Jan Kochanowski i czasy dzisiejsze“. 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty strażactwa śląskiego. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Intermezzo muzyczne. 20.00 Feljeton p. t. „Dramat wśród lodów“. 20.15 Intermezzo muzyczne. 20.25 Operetka L. Falla „Królowa Miljardów“ — z Ciechocinka. W pierwszej przerwie dodatek do prasowego dziennika radjowego. — W drugiej przerwie: Komunikat meteorologiczny, wiadomości sportowe.

Odpowiedzi redakcji.

P. Z. J. Katowice III. — Szkoła dla położnych znajduje się przy uniwersyteckiej klinice dla kobiet w Krakowie na Wesołej i w Poznaniu przy ul. Polnej 15. Nauka w prywatnych klinikach nie uprawnia do państwowego egzaminu.

E. O. Stanowice. 300 marek niemieckich ze stycznia 1919 roku równają się 159,— zł. — 34 marki niemieckie z lipca 14.28 zł. — 130 marek niemieckich z listopada 23,40 zł, 70 marek niem. z grudnia 9,80 zł, 60 marek niem. z stycznia 1920 roku 6,66 zł, 100 marek niem. z kwietnia 8,30 zł, 150 marek niem. z listopada 13,65 zł, 100 marek niem. z grudnia 9,10 zł, 18 marek niem. 1,63 zł, 25,60 marek niem. 2,32 zł, 60,15 marek niem. z grudnia 1921 roku 2,40 zł, 39,85 marek niem. 1,59 zł, 3000 marek niem. z grudnia 1922 roku 3,30 zł, 49,35 marek niem. 5 gr, 7,40 marek niemieckich nie mają żadnej wartości.

F. J. Brzeziny Śląskie. Opłaty od biletów wstępu do kinoteatrów (10% ceny biletu na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego) — uiszczają zarządy przedsiębiorstw kinoteatralnych zdołu za każdy miesiąc ubiegły najpóźniej do 7 dnia następnego miesiąca we właściwej kasie gminnej, podając równocześnie w pisemnem zeznaniu opłaty. Opłaty te uiszcza się bez specjalnego wymiaru oraz nakazu płatniczego.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 18 sierpnia 1932 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów 30,86 zł. 100 franków francuskich 34,89 zł. 100 koron czeskich 26,33. 100 lirów włoskich 45,43 zł. 100 franków szwajcarskich 173,52 zł. 100 guldenów holenderskich 358,40 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 17 sierpnia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 14,75—15,25. Pszenica 21—22. Jęczmień 16,25—17,75. Owies 13,75—14,75. Mąka żytnia 25,50—26,50. Mąka pszenna 36,50—38,50. Otręby żytnie 10,25—10,50. Otręby pszenne 9,75—10,75. Otręby pszenne grube 10,75—11,75. Rzepak 26—27. Rzepik zimowy 30—32. Groch Wiktorja 24—27. Groch Folgera 33—35. Słoma luzem 2,75—3,00. Słoma prasowana 3,25—3,50. Siano nowe luzem 5—6. Siano nowe prasowane 5,50—6,75.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 17 sierpnia 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym Pszenica 74,5 kg nowa 212. Żyto 71,2 kg —162. Owies 162. Jęczmień browarniany 180. Jęczmień latowy 170. Jęczmień zimowy 160. Jęczmień do przemiału 65 kg — 170. Ziemniaki żółte centnar 1,50. Mąka pszenna 60% — 32½. Mąka żytnia 70% — 24¾. Mąka przednia 38½.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku Górników Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 21 sierpnia br. odbywać się będą zebrania filijne Związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w niżej podanych miejscowościach, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków i uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Orzesze o godz. 15 w lokalu spółki „Jedność“.

Nowy Bytom o godz. 14 w lokalu p. Grychtoła.

Dąb zebranie w lokalu p. Kosza.

Kostuchna o godz. 16 w lokalu p. Krista.

Panewnik o godz. 16 w lokalu p. Godźka.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.